Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 230 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 2[illegible] M. Za granicą [illegible] M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. [illegible]ckela 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. [illegible]

Numer zawiera 10 stron

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 100 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6.tej [illegible]

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6524. Lwów, czwartek 26. października 1922. Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Co mówi Fedak?

Likwidowanie band w Małopolsce Wsch.

Sowjety zmiękły wobec Polski.

MOSKWA ZACZYNA CHĘTNIEJ WYPEŁNIAĆ ŻĄDANIA POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. października.

(m) W kołach rządowych otrzymano wiadomość, że **w polityce rządu sowieckiego w stosunku do Polski, nastąpiła zmiana na lepsze.** Należy to zawdzięczać postawie rządu polskiego w sprawie wykonania przez Sowjety Traktatu Ryskiego. W sprawie przyszłego układu handlowego i konwencji kolejowej z Polską, a nawet w sprawie reewakuacji **rząd uwzględnił większość postulatów polskich.**

Co się tyczy zbierania w Rosji składek na rzecz polskich komunistów, **rząd sowiecki ma podobno zabronić tej akcji.**

Żale „Prusaków“ Słowiańszczyzny.

POLSKA ODEBRAŁA CZECHOM NADZIEJE DO PANOWANIA NAD SŁOWIAŃSZCZYZNĄ.

Wiedeń, 24. października.

„N. W. Tageblatt“ donosi z Ołomuńca: Wczoraj przemawiał na zebraniu narodowo-demokratycznem poseł dr. Kramarz, który przedstawił historję legionów czeskich na Syberji i oświadczył: **„Gdyby usłuchano mej rady i legjony czeskie skierowano z powrotem do ojczyzny nie przez Syberję, lecz przez Moskwę,** gdzieby mogły obalić rządy bolszewików, wówczas naród czeski spełniłby największe swe dzieło historyczne i mógłby uzyskać na wschodzie hegemonję między narodami słowiańskimi, **do której obecnie dąży Polska z wielkim sukcesem,** a Rosjanom zaoszczędziłby tyle strasznych następstw bolszewizmu. Cała Słowiańszczyzna ukształtowałaby się inaczej niż obecnie, **nie potrzebowalibyśmy oddawać Cieszyna,** a także Francja nie potrzebowałaby walczyć tak ciężko o swoje reparacje.“ (PAT.)

ATAMAN MACHNO.



internowany do niedawna w Strzałkowie a następnie uwięziony w Warszawie, którego dziełem było przygotowanie band bolszewicko-ukraińskich do wywołania zamieszek w Wschodniej Małopolsce.

Zgubna polityka ministerjalnej Rady ekonomicznej.

NAWET MINISTER SKARBU SPRZECIWIAŁ SIĘ PODWYŻSZENIU TARYF KOLEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. października.

(m) Jak słychać, ostatnia podwyżka taryf kolejowych z dniem 1. listopada b. r. uchwalona została przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów **wbrew opinji Ministra skarbu,** który obawiał się słusznie, że spowodować to może wzrost drożyzny.

Projektowany przez Ministerstwo kolei żelaznych **system automatycznego podwyższania taryf kolejowych upadł** z powodu oporu w łonie Komitetu taryfowego.

Sprowadzenie zwłok bohaterów z pod Rokitny.

Czerniowce, 24. października.

(y) Onegdaj zebrało się z inicjatywy pułkownika p. Jampolskiego na zaproszenie prezydjum polskiej Rady Narodowej w sali posiedzeń „Domu Polskiego“ grono osób celem omówienia **sprawy sprowadzenia zwłok bohaterów szarży rokitniańskiej do Krakowa.**

Prezes Rady p. Czerkawski powitał konsula Lorentowicza, reprezentantów wielkiej własności ziemskiej i członków wydziału sekcji bukowińskiej P. R. N. Przewodnictwo objął konsul Lorentowicz, a referował pułk. Jampolski.

Chodzi o utworzenie **komitetu bukowińskiego,** któryby współdziałał z komitetem krakowskim w sprawie ekshumacji i sprowadzenia zwłok poległych pod Rokitną bohaterów. Zadaniem komitetu bukowińskiego, będzie zbieranie funduszów nietylko na częściowe pokrycie wydatków z tej akcji wynikających, lecz także w celu **wybudowania kaplicy pamiątkowej,** godnej pamięci owych bohaterów, na miejscu, w którem zwłoki ich dotychczas spoczywają (na cmentarzu w Rarańczy).

Pułk. Jampolski będzie delegatem komitetu bukowińskiego do komitetu krakowskiego.

Czy tylko niedbalstwo?

Lwów, 25. października.

Wypadki, rozgrywające się na terenie wschodniej Małopolski, zaniepokoiły słusznie całą opinję polską. Grasujące bandy nie zostały zlikwidowane dotychczas. Istnieje nawet wszelkie prawdopodobieństwo, że gromady konnych podpalaczy, grabieżców i morderców, obładowane zdobyczą i zbryzgane krwią polskich ofiar, przedostaną się ca to i bezpiecznie przez granicę Rzeczypospolitej.

Długi czas jednak będą one jeszcze sycić wyobraźnię ciemnych mas ludu ruskiego, a wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego ta historja krwawych dni kilkunastu wikłać się będzie niby ciemna i nieodgadniona zagadka.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że władze nasze ujawniły podczas całej akcji karygodne niedbalstwo i nieporadność. — Jest to dla nas wysoce kompromitujące, aby banda łotrzyków, która uciekła w popłochu przed jednym odważnym naczelnikiem stacji, mogła hulać bezkarnie na ziemi polskiej i aby te zagony łupieżców zdołały się tak daleko zapuścić w głąb kraju.

Opinja polska, która ze wstydem i niepokojem patrzy na to, co się dzieje i dziać jeszcze może na kresach wschodnich, bardzo różnorodnie to komentuje.

Zastanawiającem jest również stanowisko prasy prawicowej, która zbywa półgębkiem te niesłychane wydarzenia, a nawet oburza się na pisma innych obozów, że uznały za stosowne wysłać specjalnych korespondentów śladem krwawych grabieży.

Nic dziwnego, że się rozchodzą pogłoski, jakoby nasze władze wykonawcze działały w tym wypadku w myśl specjalnych instrukcji. Nic dziwnego, że nie brak przypuszczeń, jakoby ich niedbalstwo i niezaradność była poniekąd nakazana. Władze centralne, które nie zdobyły się na stanowcze i decydujące decyzje, same spowodowały te mało prawdopodobne plotki, które lęgną się rozszerzają z zastraszającą szybkością. A trzeba przecież zauważyć, że się to wszystko odbywa w podnieceniu przedwyborczem i opinja publiczna może się śmiało spodziewać nowych demonstracji ze strony ukraińskich bojówek i watah boższewickich. Okres przedwyborczy wymaga zdwojonej czujności i stanowczości. Wyborcy, którzy stawać będą do urny, muszą mieć gwarancję spokoju i bezpieczeństwa.

I dlatego żądamy bezwzględnie i stanowczo, aby władze centralne bez wahania i namysłów wydały szereg celowych rozporządzeń, któreby raz na zawsze zapobiegły tego rodzaju wypadkom jakie się rozegrały w ostatnich dniach na Kresach wschodnich.

Dces.

Likwidowanie band.

RZĄD PRZEDSIĘWZIĄŁ ENERGICZNE ZARZĄDZENIA W TYM CELU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. października.

(m) Jak komunikuje Ministerstwo spraw wewnętrznych, władze bezpieczeństwa w porozumieniu z władzami wojskowemi poczyniły energiczne zarządzenia w celu zniszczenia band, które przekradły się na terytorjum Małopolski wschodniej. Między innemi wysłano na pogranicze Małopolski wschodniej znaczniejsze oddziały piechoty i kawalerji, a nadto wzmocniono poważnie miejscowe kontyngenty policji dla uniemożliwienia dalszych aktów sabotażu ze strony ajentów Petruszewycza.

Jak stwierdza komunikat Ministerstwa spraw wewnętrznych, poczyniono zarządzenia, które są w zupełności wystarczające, aby w ciągu najbliższych dni całą tę akcję zupełnie zlikwidować i zapewnić miejscowej ludności bezpieczeństwo.

Czesi wypierają się udziału w sabotażu ukraińskim.

WEDŁUG ZAPEWNIEŃ CZESKICH, NIEMA MOWY O POPIERANIU PETRUSZEWYCZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. października.

(m) Poselstwo czechosłowackie w Warszawie wystosowało do redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pismo, w którem kategorycznie zaprzecza, jakoby rząd czechosłowacki popierał działalność Petruszewycza, oraz jakoby bojówki ukraińskie dla Wschodniej Małopolski otrzymywały z Czechosłowacji broń i dynamit.

Rząd czechosłowacki — powiada dalej owe pismo posła Maxy — polecił władzom rządowym na Słowaczyźnie i w Rusi Przykarpackiej ścisłe zbadanie, czy na terytorjum tem istnieje jakakolwiek akcja, zwrócona przeciwko Polsce, przyczem sprawdzono że wszelkie wiadomości tego rodzaju są całkowicie fałszywe. Ponadto rząd czechosłowacki zwrócił się do rządu polskiego z prośbą aby go natychmiast zawiadamiał o każdym wypadku, dającym powód do podobnych podejrzeń, a rząd praski przedsięweźmie środki jaknajbardziej stanowcze.

TELEGRAMY.

BONAR-LAW PRZEWÓDCĄ KONSERWATYSTÓW.

Londyn, 24. października.

Na wczorajszem zebraniu konserwatystów wybrany został Bonar-Law przewódcą stronnictwa, na propozycję lorda Curzona. Propozycja ta przyjęta została jednogłośnie.

W ten sposób nic już nie stoi na przeszkodzie objęcia przezeń stanowiska premjera.

NOWY RZĄD ANGIELSKI.

Londyn, 24 paźdz.

Bonar-Law zaproponował królowi następującą prowizoryczną listę gabinetu: prezydentura Bonar-Law, sprawy zagraniczne lord Curzon, skarb Balduin, kolonie Derby, wojsko Wilson, marynarka pułk. Amery, handel Steel-Maidland, sprawy wewnętrzne Griffith, sekretarjat dla Szkocji Younger, dla Indji Peel.

Lista ta nie jest jeszcze zupełna. (PAT.)

WYBORY W ANGLJI.

Londyn, 24. października.

Obecny parlament zostanie rozwiązany przypuszczalnie we czwartek. Dzień 15. listopada uważany jest za prawdopodobny dzień głosowania, przyczem nowy parlament zebrałby się 20-go listopada. (PAT.)

„PRZESILENIE“ RZĄDOWE W MOSKWIE.

Ryga, 24 paźdz.

W składzie sowieckich komisarzy ludowych ma nastąpić zmiana. Łunaczarski jakoby ustępuje z komisarjatu oświaty, a miejsce jego jakoby ma zająć Trocki. Komisarjat opieki społecznej ma być zlikwidowany, a sprawy jego przekazane komisarjatom rolnictwa i zdrowia.

Lenin wybiera się jakoby na kurację za granicę. (PAT.)

Komisarzem Ligi Nar. w Gdańsku nie będzie już Anglik.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. października.

(m) Z Londynu nadeszła telegraficzna wiadomość że obecny wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku generał Haking zamierza ustąpić już w styczniu.

W kołach zbliżonych do Ligi Narodów mówią, że następcą Hakinga nie będzie Anglik.

Proces Fedaka.

(DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY SĄDOWEJ).

Lwów, 25. października.

(d) **W dniu wczorajszym rozprawa przeciw Fedakowi przybrała już charakter burzliwy w chwili, gdy ukończono czytać akt oskarżenia w języku ruskim.** W obecnym procesie ukraińscy adwokaci odstąpili od dawnej metody wygłaszania na wstępie rozpraw różnego rodzaju „zajaw", stwierdzających jakoby sądy nasze nie miały żadnego prawa sądzenia mieszkańców, będących wyznania grecko-katolickiego. Natomiast **wszelkie kalumnje przeciw społeczeństwu i rządowi polskiemu pozostawili do wygłaszania w sali sądowej samym oskarżonym.**

Przebieg wczorajszej rozprawy **wskazuje, że** w ciągu tejże ze strony tak oskarżonych, jak obrońców będzie prowadzoną w sali sądowej jak największa kampanja przeciw Polakom oraz obstrukcja, **aby rozprawę przeciągnąć w nieskończoność.** Wskazuje na to również wczorajsza obrona Fedaka, napisana mu przez obrońców, a wygłoszona przez niego na pamięć przy akcesorjach aktorskich, jak: płacz, popijanie wody, modulacja głosu i używanie francuskich zwrotów, czego też wyuczyć się miał Fedak dość czasu w ciągu całorocznego pobytu w więzieniu.

FLIRT W CZASIE CZYTANIA AKTU OSKARŻENIA.

Wczorajszą rozprawę rozpoczęto dalszem odczytywaniem aktu oskarżenia po rusku, przy pustych prawie ławkach obrońców, dziennikarzy i publiczności. Monotonne czytanie znużyło nawet kilku oskarżonych, którzy dla zabicia czasu zwracali się ustawicznie ku tylnym ławkom, przeznaczonym dla publiczności, w których siedziały dwie „mołodyci", zawzięcie **flirtujące z oskarżonymi.**

Wreszcie po godzinie 11 przed południem **zdołano ukończyć czytanie aktu oskarżenia,** a przewodniczący trybunału Meyer zarządził przerwę.

Po ukończeniu tejże dopiero wszystkie miejsca na sali zostały zajęte przez osoby dopuszczone do słuchania rozprawy, a przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonego Fedaka.

FEDAK PROTESTUJE.

Fedak, ubrany w szare marynarkowe ubranie, czyniący wyglądem swoim **niesympatyczne wrażenie,** począł zeznawać dość cichym głosem, przechodząc następnie do coraz silniejszej intonacji.

Na wstępie swego prawie trzygodzinnego przemówienia zaznaczył on, **że nie jest obywatelem polskim(?!) ani też czynu swego nie popełnił na terytorjum polskiem(?!),** bo tu w wschodniej Małopolsce **nie ma prawa Polska wykonywania sądu(.!),** trybunał zaś i ława przysięgłych, składająca się z samych „patrjotów polskich", nie mogących sumiennie sądzić, są nieprawnymi, a on może odpowiadać tylko **przed własnym sądem ukraińskim(?).** Staje jednak przed sądem polskim z czystem sumieniem, gdyż widzi że... **siła przed prawem(?!).**

Przyznaje Fedak, że zamach wykonał sam bez żadnej pomocy, albowiem poszedł za „klyczem" Mickiewicza że „gwałt niech się gwałtem odciska", a czynem swoim chciał zwrócić uwagę Naczelnika Państwa na krzywdę, jaka dzieje się w Polsce ludności... ukraińskiej.

Zatem protestuje, aby sąd obecny rozpatrywał jego sprawę.

Obelga rzucona rządowi polskiemu.

Po takim wstępie Fedak podał przebieg swego życia od lat najmłodszych, aż po dzień zamachu. Twierdzi, że po powrocie z wojny, wskutek stosunków uniwersyteckich nie mógł kontynuować studjów i dlatego nawet uczył się ślusarstwa oraz szoferstwa. W tem miejscu Fedak począł już coraz więcej płaczliwie opowiadać o ucisku i gnębieniu ukraińskich studentów, przyczem twierdził nawet, **że do tego ucisku przyczynia się prasa polska, której pisma jak „Gazeta Poranna", „Wiek Nowy" i „Gazeta Codzienna"** wprost wskazują kogo policja ma aresztować, a „Słowo Polskie" i „Rzeczpospolita" nawet twierdzą, że Ukraińcy nie mają prawa do ziemi we wschodniej Małopolsce.

Wspomniał Fedak również o obozach dla internowanych, przyczem ośmielił się rzec, że są **one „hańbą dla Polski i rządu polskiego".**

Po wypowiedzeniu tych słów **na sali zapanowało oburzenie wśród publiczności** oraz na ławie przysięgłych, zaś przewodniczący trybunału radca Mayer upomniał oskarżonego za niewłaściwe wyrażanie się.

Teraz o głos poprosił obrońca **dr. Głuszkiewicz,** który w deklamatorski sposób począł apelować do trybunału, aby wysłuchał wszystko, co tylko mówi Fedak, a to celem zrozumienia jego natroju psychologicznego. Fedak musi powiedzieć o tem, co przeżył i widział, a użyte przez Fedaka wyrazy drastyczne nie są jego własne, lecz ogółu. Prosi zatem dr. Głuszkiewicz o... głębokie wyrozumienie trybunału.

Prok. Gürtler: Ja konstatuję, że oskarżony Fedak wypowiedział tu na sali słowa **„hańba rządowi polskiemu",** słowa mające znamiona zbrodnicze. Proszę o zaprotokołowanie tego, gdyż uczynię z tego odezwania użytek.

Radca Meyer zaznacza, **że nie zniesie rzucania przez oskarżonego obelg na rząd i instytucje polskie i nie dopuści do dalszych podobnych wycieczek ze strony oskarżonego.**

Gdy zabrał głos jeszcze obrońca **dr. Hankiewicz** i począł usprawiedliwiać Fedaka w ten sposób, że „on tu nie rzucał żadnej obelgi, a słuchacze nie zrozumieli(?) jego słów, wypowiedzianych w mowie ukraińskiej", i począł coś opowiadać o Petersburgu — przewodniczący odebrał mu głos.

BAJKA O KRWI HUCUŁA.

Fedak w dalszym ciągu począł opowiadać różne historyjki, jakie codziennie pojawiają się w pismach ukraińskich, a mianowicie: o prześladowanach Ukraińców, o jakichś pogromach huculów, przyczem ośmielił się dla efektu twierdzić, że pewien żołnierz polski miał tłuc po głowie jakiegoś hucuła. Z głowy krew spływała do kapelusza, a potem żołnierz rzekomo kazał hucułowi wypić tę krew na zdrowie Ukrainy.

Gdy przewodniczący zwrócił uwagę Fedaka, że to nie należy do rozprawy, Fedak zaznaczył, że mówi to, co „widział i słyszał".

Ponieważ Fedak dalej podnosił podobne zmyślone fakty, a przewodniczący mu przerywał, ponownie zabrał głos obrońca **dr. Głuszkiewicz,** prosząc z rosyjska, aby „pocztennyj predsidatel" **dopuścił** wyjaśnienie motywów, któremi kierował się oskarżony Fedak.

W dalszym ciągu Fedak wygłosił z **pamięci** prawie wszystkie

artykuły wstępne „Diła" i „Wperedu",

mówiąc o nadużyciach wojskowych, o ucisku Ukraińców ze strony polskich organizacji, o zamykaniu różnych towarzystw, o konfiskacie pism ukraińskich, o ściąganiu podatków, pożyczki i daniny, nakładaniu kontrybucji, o kolonizacji polskiej na wschodzie, o budynkach zajętych przez wojsko, itp., przyczem ustawicznie rzucał oszczerstwa na Polaków.

PROKURATOR GROZI REPRESJAMI.

To właśnie spowodowało, że prokurator Gürtler zabrał głos i stwierdził, że **Fedak w obelżywy sposób krytykuje czynności rządu polskiego do ostatniej chwili, co jest tylko manifestacją polityczną dla... zagranicy, a wcale nie zmierza do obrony.** Wobec tego prokurator zastrzega się, zawiadamiając trybunał, że na wypadek dalszych takich wycieczek ze strony oskarżonego, będzie zmuszony wyciągnąć ustawowe konsekwencje.

KARCZEMNE ZACHOWANIE SIĘ OBROŃCY.

Obrońca dr. Głuszkiewicz znowu zabrał głos, a zacząwszy wołać na cały głos **„raspny, raspny jeho!",** uderzył kułakiem o stół. Następnie zwrócił się do przewodniczącego trybunału radcy Meyera z podniesioną ręką i odnośnie do przytoczonego faktu przez Fedaka co do picia krwi przez hucuła, donośnym głosem zawołał: **„jakt ten tu w sali będzie stwierdzony".**

Skazanie obrońcy na grzywnę.

To brutalne wystąpienie obrońcy oburzyło obecnych na sali, zapanowało wzburzenie wśród sędziów przysięgłych a trybunał w tej chwili udał się na naradę, po której radca Meyer ogłosił uchwałę trybunału.

Wedle tejże trybunał za **nieprzyzwoite zachowanie się dr. Głuszkiewicza wobec sądu w sposób uwłaczający temuż, zasądził go po myśli par. 236 procedury karnej ust. I. na grzywnę w kwocie 40.000 mkp.,** przyczem zagroził mu dalszemi karami w razie podobnego zachowania się w przyszłości. Zarazem **trybunał upomniał oskarżonego Fedaka,** aby zaniechał krytykowania władz, nadmieniając, że jeśli były jakieś nadużycia, to były one sądownie ścigane.

LITANJA „KRZYWD".

Przeciw tej uchwale imieniem obrońców protestowali obrońcy dr. Maks Lewicki, dr. Szuchewicz i dr. Hankiewicz; poczem Fedak dalej zeznawał, podnosząc fakty, jakie na niego wpływały. W szczególności począł mówić o szkolnictwie, które jego zdaniem przedstawiało się „pohano", mówił o zamknięciu uniwersytetu, o zabronieniu wykładów w towarzystwie „Petra Mohyły", żalił się, że zniesiono Wydział krajowy, że gmach Wydziału oddano na polski uniwersytet i na mieszkania profesorów, że nazwę wschodniej Galicji zmieniono na Wschodnia Małopolska, **że zaprowadzono województwa celem spolonizowania Ukraińców,** że władze zmuszały do wysyłania petycji i deputacji, że zarządzono konskrypcję, a w odnośnych drukach umyślnie sporządzono rubrykę „polskiego obywatelstwa". To wszystko stworzyło „straszne położenie" i on widział, że tak dalej być nie może. Więc chciał zrobić coś, co jego wystąpieniem opamiętałoby „szowinistów-barbarzyńców".

BAJECZKA Z „1001 NOCY".

„Gdy pisma doniosły — mówił Fedak — że w dniu 25 września odbędzie się uroczyste otwarcie Targów oraz odsłonięcie Orła polskiego na wieży ratuszowej, że przybędzie Naczelnik Państwa, marszałek Sejmu i inni dygnitarze, postanowiłem wybrać środek radykalny, to jest polityczny zamach. Ponieważ Naczelnik Państwa Piłsudski, który walczył z terrorem, aby wskrzesić Polskę, nie był szowinistą, postanowiłem strzelić do wojewody, a rewolwer oddać w ręce Naczelnika Państwa i powiedzieć mu powód czynu".

„Rano — ciągnął Fedak — chodziłem wszędzie, szukając sposobności do wykonania czynu, a gdy wieczorem pod ratuszem auto Naczelnika Państwa zawarczało i gdy usłyszałem zagraną przez muzykę Marsyljankę i przypomniałem sobie treść tejże, nikogo przed sobą już nie widziałem tylko wojewodę Grabowskiego, którego uważałem za przyczynę wszystkiego złego". W tem miejscu Fedak, z aktorskim patosem wygłosił po francusku całą zwrotkę Marsyljanki, co robiło wrażenie kwiatka przypiętego do kożucha.

OSTATNIE FRAZESY.

Wkońcu Fedak jeszcze raz podniósł, **że nie jest obywatelem polskim, lecz urlopowanym oficerem ukraińskim i popełnił czyn na obcem terytorjum.** Nie rozumie, dlaczego więc czyn jego kwalifikuje się jako akt zdrady głównej. Wreszcie zaznaczył, że gdyby nie zamknięcie „Akademicznej Hromady" i gdyby nie poszukiwania za tajnym uniwersytetem, byłby zamachu nie wykonał, bo nie był on uprawniony do zastępowania całego narodu swego, a ujął się tylko za swoimi towarzyszami, którzy pozbawieni byli nauki.

Przemówienie swe, noszące charakter dobrze wyuczonej lekcji, zakończył zwrotem, ze Józefa Piłsudskiego uważa nie za Naczelnika Państwa, lecz za symbol wyzwolenia polskiego narodu, więc nie miał zamiaru strzelać do niego, **jedynie chciał zastrzelić wojewodę Grabowskiego jako reprezentanta okupacyjnej władzy.**

Na tem przewodniczący przerwał rozprawę do dziś rana.

Z DNIA.

KONIEC GEORGE'A.

Tak długo rządził ludami obłudnie,
Tak długo wzbudzał w całym świecie złość.
Aż się na Grecji poparzył paskudnie
I nawet Anglja zawołała: dość!

Nazwisko jego to fałszu synonim,
Więc go tak prędko nie zapomni świat,
I tylko jedni Niemcy płaczą po nim,
Bo był im kuzyn i serdeczny brat.

Nemo.

Przywóz relikwji. W najbliższym czasie przybędą do Polski relikwie św. Andrzeja Boboli. Relikwie złożone zostaną w kościele w Baranowiczach.

Powrót prof. Askenazego. Z Warszawy telefonują (m): Wczoraj przybył do Warszawy pierwszy delegaat polski w Lidze Narodów p. Askenazy i przyjęty był na audjencji przez prezydenta ministrów dr. Nowaka.

Wyjazd ministra. Z Warszawy telefonują (m): Minister pracy i opieki społecznej p. Darowski wyjechał do zagłębia Dąbrowskiego celem przeprowadzenia inspekcji.

Pomnik „wdzięczności" Z Warszawy telefonują: Uroczyste poświęcenie pomnika wdzięczności Polski dla Ameryki odbędzie się w niedzielę 29 bm. Pomnik wykonany wedle projektu artysty rzeźbiarza Dunikowskiego, powstał z ofiar dobrowolnych.

Z teatrów warszawskich. Magistrat m. Warszawy uchwalił znieść stanowisko generalnego dyrektora miejskich teatrów stołecznych.

Z wyprawy po złote runo. Przewódca P. P. S. p. Jędrzej Moraczewski powrócił z Ameryki do Paryża, skąd udaje się natychmiast do Warszawy.

Choroby zakaźne w powiecie lwowskim. — Stwierdzono w powiecie następujące choroby zakaźne: płonica w Łanach, Rudańcach, Winnikach, Zamarstynowie i Zniesieniu; tyfus plamisty i powrotny w Zniesieniu, Zamarstynowie i Zboiskach; tyfus brzuszny w Glinnej, Sokolnikach i Zamarstynowie; błonica w Gajach; odra w Barszczowicach i Malechowie.

Stow. gosp.-restauracyjne za listą Polsk. Centrum Mieszczańskiego.

Lwów, 25. października.

W sali Izby rękodzielniczej odbyło się wczoraj popołudniu nadzwyczajne walne zgromadzenie Stow. gospodnio-restauracyjnego celem zastanowienia się nad sprawą wyborów. Zebraniu, w którem wzięło udział około 500 osób, przewodniczył prezes stowarzyszenia radny **Maksymowicz.**

Po wysłuchaniu przemówień programowych **kandydatów czołowych listy Polskiego Centrum Mieszczańskiego (14)** dyr. Bolesława Lewickiego i red. Bronisława Laskownickiego, oraz po przeprowadzeniu rzeczowej dyskusji, w której zabierali głos pp. prez. Maksymowicz, wiceprez. Walker Borecki, Fabjan i inni — wśród burzliwych oklasków **uchwalono jednomyślnie** następującą rezolucję, przedstawioną przez p. Kafkę:

„Nadzwyczajne walne zgromadzenie Stow. gospodnio-restauracyjnego, restauratorów, kawiarzy, hotelarzy i pokrewnych zawodów we Lwowie, uchwala przy wyborach do Sejmu i Senatu **poprzeć listę Polskiego Centrum Mieszczańskiego** L. 14 i wzywa wszystkich członków, aby jak najgoręcej poparł tylko listę 14."

Na pytanie przewodniczącego Maksymowicza, czy jest kto przeciwny tej rezolucji — nie podniosła się ani jedna ręka, co **przyjęto ponownemi rzęsistemi oklaskami.**

Kongres pracowników państw. Małopolski zwołano na 29. października b. r. o godz. 10 rano do sali lwowskiej Rady Miejskiej. Porządek dzienny obejmuje: 1) Położenie materjalne pracowników państw., emerytów, wdów i sierót, a wykonanie ustawy o uposażeniu z 13. lipca 1920 i nowy projekt ustawy uposażeniowej. 2) dodatek kresowy, względnie wyrównawczy dla Lwowa i powiatu lwowskiego, 3) nowele do ustawy emerytalnej i ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, 4) sprawozdanie kasowe z funduszu, złożonego tytułem dobrowolnego podatku na mocy uchwały wiecu z lipca 1921, 5) uchwalenie wspólnej rezolucji.

KRONIKA.

—o—

Lwów, 25 paźdz.

OGRANICZENIE WYWOZU WALUT.

Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, wprowadzające pewne zmiany do przepisów ograniczających obrót dewizami i walutami zagranicznemi. W myśl tych przepisów, wywóz walut i dewiz nie pochodzących z kupna w banku, dozwolony jest bez uzyskania specjalnego pozwolenia tylko do wysokości 1000 franków szwajcarskich, lub równoważnika innych walut. Na wywóz do 6000 franków szwajcarskich wymagane jest zezwolenie P. K. K. P., na wywóz wyższych sum Ministerstwa skarbu.

Wywóz marek polskich w gotówce i przekazach dozwolony jest bez specjalnego pozwolenia dla jednej osoby do wysokości 100.000 marek, tak, że jedna soba w ciągu miesiąca nie może wywieźć więcej jak 300.000 marek pol.

Dodatek listopadowy dla urzędników. Rada Ministrów przyznała urzędnikom państwowym specjalny dodatek na listopad, wynoszący 15 proc. pensji październikowej. W związku z tem formowane są już listy płacy, wobec czego urzędnicy otrzymają w dniu 1. listopada br. całkowite uposażenie, tj. z uwzględnieniem 15 proc. dodatku.

Układ handlowy z Jugosławją. W poniedziałek podpisany został układ handlowy polsko-jugosłowiański. Obejmuje on kilkanaście artykułów i oparty jest na zasadzie największego uprzywilejowania.

Podrożenie paszportów. Opłata za paszport polski, która wynosiła dotąd 150 mk., została od kilku dni podwyższona do 500 mk.

Zamach mordarczy i samobójczy pijanego policjanta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. października.

(m) Onegdaj wieczorem dwaj pijani posterunkowi policyjni wtargnęli do jednego z domów przy ulicy Żurawiej, gdzie poczęli się dobijać do mieszkania pewnej lokatorki pod pretekstem przeprowadzenia rewizji. Wezwany patrol policyjny zdołał jednego z pijanych policjantów ująć i **odprowadzić do komisarjatu wraz z świadkiem zajścia, dozorcą domu.**

W komisarjacie pijany policjant wydobył nagle rewolwer i strzelił do dozorcy, **a następnie do siebie.** Obu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Sprawa parcelacji Brzeżańszczyzny przed sądem.

—o—

W kilku dziennikach pojawiły się w ostatnich czasach artykuły dotyczące parcelacji dóbr brzeżańskich oraz sporów wywołanych tą parcelacją.

Pozostawiając ocenie opinji, czy za właściwe uważać należy wywoływanie tendencyjnych nastrojów w prasie, w sprawie powierzonej rozpoznaniu sądowemu, a dotyczącej prywatnego tylko interesu paru jednostek, zmuszeni jesteśmy wskutek mylnego przedstawienia rzeczy, oświetlić ją w sposób właściwy.

Przed dwoma laty powierzoną została osadnicza parcelacja części dóbr brzeżańskich Towarzystwu Agrarno-Osadniczemu we Lwowie. Do czynności powierzonych Towarzystwu należało przeprowadzenie wszystkich czynności, związanych z parcelacją, a w szczególności wyszukanie osadników, ułożenie umów, przeprowadzenie rozgraniczenia, a w końcu pobranie i rozliczenie ceny kupna — sprzedaży.

Wskutek powierzenia czynności parcelacyjnych Towarzystwu Agrarno-Osadniczemu we Lwowie nie miał ani właściciel, ani jego pełnomocnik żadnej styczności ani pośredniej ani bezpośredniej z osadnikami i ograniczył się jedynie do określenia Towarzystwu ogólnych warunków, na jakich parcelacja miała się odbywać.

Po upływie półtora roku od rozpoczęcia parcelacji, powstały między właścicielem dóbr brzeżańskich a Towarzystwem Agrarno- Osadniczem nieporozumienia, z powodu sposobu przeprowadzenia parcelacji, które zmusiły właściciela do odwołania udzielonych Towarzystwu pełnomocnictw, i wstrzymania dalszej parcelacji.

Powodem powyższego kroku była okoliczność, iż mimo upływu półtora roku i dokonania licznych transakcji, Towarzystwo z osadnikami umów nie spisywało, do hipoteki ich nie wnosiło, a właścicielowi, mimo wielokrotnych wzywań, ani wykazu sprzedanych gruntów, ani spisu nabywców, ani nawet wykazu pobranych za grunta kwot nie przedkładało, ograniczając się jedynie do pobieżnego sprawozdania, z treści którego stwierdzić tylko zdołano, że wbrew intencjom właściciela, poczyniło Towarzystwo szereg obietnic osobom, nie mającym z osadnictwem nic wspólnego i to na warunkach dla właściciela nader niekorzystnych.

Jak już wyżej wspomniano i jak to ze sposobu dotychczasowej bezpośrednio przez Towarzystwo Agrarno-Osadnicze prowadzonej parcelacji wynika, nie miał właściciel ani jego pełnomocnik żadnej styczności z osadnikami, ani innemi osobami zgłaszającymi się w Towarzystwie z chęcią zakupna gruntów i żadnych zobowiązań wobec nich nie przyjmował, ani nawet przyjmować nie mógł.

Opisane powyżej postępowanie Towarzystwa zmusiło tedy właściciela do odwołania udzielonych Towarzystwu upoważnień, jak też do nieuznania tych przez Towarzystwo zdziałanych aktów i udzielonych obietnic, które właściciel uważać musiał za wyjątkowo niekorzystne, a niezgodne przy tem z udzielonemi przez siebie upoważnieniami, a to tylko w kilku wyjątkowych wypadkach — będących właśnie przedmiotem obecnego procesu — w których jako chętni nabycia wstępują nie rolnicy, ani nawet żołnierze, lecz tylko kilku wyższych oficerów, wobec których właściciel nie posiada najmniejszych prawnych, ani moralnych nawet zobowiązań do odstępywania im ziemi wogóle, a tembardziej po cenie, nie odpowiadającej nawet w przybliżeniu jej rzeczywistej wartości.

Za wysoce tedy niewłaściwe uważać należy tendencyjne nastrajanie opinji publicznej w ciągu toczącego się jeszcze procesu i powoływanie się na całe rzesze rzekomo pokrzywdzonych żołnierzy, którzy dotychczas nie mieli jeszcze w żadnym wypadku podstawy do wystąpienia z jakiemikolwiek pretensjami, wobec właściciela Brzeżańszczyzny.

Przeciwnie nawet właściciel dóbr brzeżańskich odnosi się w ciągu całej parcelacji najżyczliwiej wobec licznych osadników tak włościańskich, jak i wojskowych, całej grupie byłych oficerów zasłużonych na terenie brzeżańskim, poczynił daleko idące ułatwienia w nabyciu parcelowanych gruntów i zaznacza najwyraźniej, że nie odmawiał i nie odmawia nikomu z osadników prawa do gruntów legalnie nabytych, a jest obowiązkiem Towarzystwa Agrarno-Osadniczego, które parcelację dotychczas przeprowadzało, uskutecznić, w granicach udzielonych mu pełnomocnictw, potrzebne jeszcze formalności. 6462

Dr. Stanisław Schaetzel m. p.

pełnomocnik Jakóba Hr. Potockiego.

Placówka hakatystyczna pod protektoratem rządu polsk.

MŁODZIEŻ POLSKA ŻĄDA ODNIEMCZENIA PAŃSTW. SZKOŁY MIERNICZEJ W BIELSKU.

Lwów, 25. października.

Dnia 20. bm. odbył się wiec studentów Państw. Szkoły mierniczej i Państw. Szkoły budowlanej, na którym przemawiali **delegaci uczniów Państw. Szkoły Przemysłowej w Bielsku** przedstawiając rozpaczliwe położenie, w jakiem znajdują się uczniowie Polacy tamtejszego Zakładu. Prezes Tow. Bratn. Pomocy stud. Państw. Szkoły mierniczej, p. Zakrzewski w swojem przemówieniu wykazał, jak daleko posuwa się **przesadne przestrzeganie praw mniejszości narodowej**, które w swym pietyzmie krzywdzi polską młodzież z korzyścią Niemców.

Licznie zgromadzeni studenci obu zakładów uchwalili następującą rezolucję:

1) Usunięcie hakatysty i członka „Ostmarku“, dyrektora tamtejszego Zakładu p. Kuhna i mianowanie na tę placówkę Polaka.

2) **Wprowadzenie języka polskiego, jako wykładowego.**

3) Zamknięcie nielegalnie otwartego przez tegoż dyrektora kursu werkmistrzów dla Niemców.

4) Usunięcie instruktorów Niemców a zastąpienie ich przez Polaków, względnie mówiących po polsku Niemców.

5) **Usunięcie napisów niemieckich, znajdujących się w budynku Państw. Szkoły Przemysłowej w Bielsku.**

Rezolucję powyższej treści wysłano telegraficznie do Ministerstwa oświaty oraz do Wydziału przemysłu i handlu województwa śląskiego w Katowicach.

Wybory w Kasynie i Kole lit.-artystycznem. Wczoraj wieczorem walne zgromadzenie dokonało wyborów w Kasynie i Kole lit.-art. Wybrani zostali: prezes Rolle Michał (ponownie); wiceprezesi: Kamieński Stanisław, dr. Obmiński Tadeusz, Laskownicki Bronisław.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Gremium Stowarzyszenia przemysłow. cukierników i pierników, odbędzie się w środę dnia 25. bm. o godzinie 8 wieczór w wielkiej sali Izby rękodzielniczej pl. Strzelecki.

Odczyt St. Wasylewskiego: „Za furtą klasztoru średniowiecznego“, stanowiący odrębną całość z cyklu „Rola kobiety w dziejach kultury polskiej“, odbędzie się dziś, w środę w sali Kasyna. Początek o g. pół do 8.

„O kinoteatrze i kinodramacie“ mówić będzie we czwartek 26. b. m. Józef Jedlicz w sali Lwowskiej Szkoły dramatycznej (Lelewela 9) o g. 8 wieczór. Niezwykle interesujący temat, opracowany przez znanego teatrologa ściągnie niezawodnie liczne zastępy inteligentnych słuchaczów.

—o—

— Otwarcie nowej jatki. Otrzymujemy następujące pismo: Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szanowną Publiczność, że z dniem 25. b. m. uruchomiłem we własnym sklepie przy placu Bernardyńskim l. 12 wyrąb mięsa wołowego, wieprzowego, cielęciny i t. p. pierwszej jakości i po cenach nader umiarkowanych. Zarazem polecam znane z dobroci wędliny, jak kiełbasy, kiełbaski i szynki, codziennie świeże i w wielkim wyborze. Dla restauracji, pokoji do śniadań, kooperatyw, hurtowni, kasyn i stołowni oficerskich, udzielam znacznego opustu przy większych zakupach.

Z poważaniem — **Józef Nowak.**

Z teatrów.

TEATR WIELKI.

Środa 25. października o godz. 7 wiecz. „Wielki Balet“ występ Kirsanowej i Fortunata.

TEATR MAŁY.

Środa 25. października o godzinie 7 wiecz. „Księga Hjoba“ komedja w 3 akt. Winawera.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 25. października o godz. 7 wieczorem „Dudek“ farsa w 3 aktach.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Szanowna Redakcjo!

W pewnym dzienniku lwowskim w num. z d. 23 paźdz. br. pojawiła się oszczercza notatka p. t. „Czy też o tem wie policja i drugi oddział?“ W wysokim stopniu obeżywą treścią tej notatki napadnięto na garbarnię „Nowość“ na Zamarstynowie, względnie na jej współpracowników, zarzucając mianowicie, że z 30 zajętych w tej garbarni robotników, połowa nie mówi wcale po polsku, tylko po rosyjsku, że ludzie ci tworzą gniazdo bolszewicko-komun. i że jakiś pan inżynier (w garbarni żaden inżynier nie jest zajęty!), stojący na czele, prowadzi „laboratorjum“ rozkładczych czynników przeciwpaństwowych. Wzywa więc redakcja owego dziennika władze bezpieczeństwa do ostrego wystąpienia przeciw owym robotnikom i ukrócenia ich szkodliwej agitacji anty-państwowej.

Otóż podpisani robotnicy, urzędnicy i właściciele garbarni oświadczają, że wszyscy, jak jeden mąż, **są najszczerszymi Polakami,** że 22 z nich brało czynny udział, jako ochotnicy, a 8-miu, jako poborowi w wojsku polskiem, w obronie kresów wschodnich, podczas ostatniej kampanji przeciw najazdowi bolszewickiemu. Część z wyżej wymienionych brała także czynny udział podczas obrony Lwowa, przyczem wyróżniono ich odznakami wojskowemi, a część przebyła kampanję z b. armją gen. Hallera.

Powyższe dane są w każdej chwili, komu na tem zależy, do sprawdzenia.

Z wysokiem poważaniem

Robotnicy zajęci w garbarni „Nowość“ na Zamarstynowie:

Ochotnicy Wojsk Polskich: Badowski Jerzy, Żurowski Tadeusz, Jędrzejewski Łucjan, Kozłowski Hieronim, Ilin Jerzy, Podczaski Jan, Marcinkowski Stefan, Pelcer Antoni, Gorczyński Leon, Dobrzański Karol, Rachwał Karol, Worobiec Roman, Morawski Władysław, Ciepiek Ferdynand, Horowski Kazimierz, Gorczyński Michał, Juzak Adam, Popławski Józef.

Żołnierze z poboru: Tarnowski Jan, Jasikowski Zygmunt, Deska Stanisław, Jurków Władysław, Sołtysik Mieczysław, Ojnas Apolinary, Walczak Antoni, Kaczmarek Henryk.

Ponadto właściciele firmy, jako b. ochotnicy w Wojsku Polskiem: Borkowski Czesław, Żuchowski Aleksander, Klepaczewski Franciszek.

Z administracji: Lewandowski Stefan, buchalter firmy.

EKONOMISTA.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Lwów, 25. października.

Wczoraj z rana do południa była na dolary, jakoteż na inne waluty, oraz na złoto i srebro tendencja spokojna. Ceny się trzymały w ramach wczorajszych. Później nastąpiła na dolary wyjątkowo zwyżka, która wynosiła 200 do 250 punktów. Na marki niemieckie tendencja chwiejna. Ceny się zmieniają 20 do 30 punktów. Obrót dość ożywiony.

Dolary amer. 12700 do 12800; 1-ki i 2-ki 12600 do 12700; kanad. 12400 do 12300; 1-ki i 2-ki 12300 do 12200; marki niem. 310 do 320; setki 2.80 do 3.00; drobne 260 do 280; leje 62 do 63; leje drobne 61 do 62; czeskie kor. 400 do 405; drobne 390 do 400; austr. tys. now.

em. 480 do 520; st. em. 1400 do 1420; setki now. em. 45 do 50; st. em. 135 do 140; 50 kor. 45 do 48; 20 kor. 17 do 20; 10 kor. 8 do 10; 1-ki i 2-ki 0.40 do 0.45; ruble 5-setki 140 do 150; setki 140 do 150; 25 rubli 110 do 120; 10 rubli 100 do 105; reszta drobnych 0.70 do 0.80; ruble dumskie 20 do 25; ruble dumskie po 250 14 do 16; karbowańce 110 do 115; hrywny 160 do 170; franki franc. 880 do 920; funty szterl. 47000 do 48000; franki szwajc. 1950 do 2000.

Złoto: 20 kor. 50.000 do 50100; 20 frank. 48000 do 48200; 20 mark. 53500 do 54500; funty szterl. 52000 do 52500; 10 rubli 59000 do 60000; dolary 12200 do 12300.

Srebro: korony 900 do 910; 5 kor. 4550 do 4600; floreny 2200 do 2250; ruble 3900 do 3950; kopiejki 1750 do 18; dolary 10000 do 10100; połówki i ćwiartki 9600 do 9700; kanadyjskie 9650 do 9800; drobne 9500 do 9600; leje 880 do 890; austr. stempl. 14 i trzy czwarte do 15 i jedna czwarta: austr. przek. 15 i jedna czwarta do 15 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24. października.

(m) Na dzisiejszej nieurzędowej giełdzie warszawskiej tendencja dla walut i dewiz zagranicznych początkowo mocna, przy końcu zebrania uległa osłabieniu. Rynek akcji ożywiony, ale wskutek realizacji kursy nie utrzymały się na poziomie. Miljonówka mocniej.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 24 paźdz.

(PAT.) Początkowe. Berlin 0.13, Holandja 214 N. Jork 546 i pół, Londyn 24.34, Paryż 38.90, Medjolan 22.35, Praga 17.77 i pół, Budapeszt 0.21 i pół, Bukareszt 3.40, Zagrzeb 2.40, Sofja 3.80, Warszawa 0.04 i pół, Wiedeń 0.0075, Austr. stempl. korony 0.0079.

Zurych, 24 paźdz.

(PAT.) Końcowe. Berlin 0.12 i pół, Holandja 212.75, N. Jork 546. i pół, Londyn 24.30, Paryż 38.65, Medjolan 22.20, Praga 17.65, Budapeszt 0.21, Bukareszt 3.40, Zagrzeb 2.40, Sofja 3.80, Warszawa 0.04 i pół, Wiedeń 0.0075, Austr. stemplow. korony 0.0078.

KRONIKA SPORTOWA.

—o—

POGOŃ MISTRZEM POLSKI.

Pogoń — Warta (Poznań) 4 : 3 (0 : 1). Rozegrany ostatniej niedzieli we Lwowie finał o mistrzostwo Polski na rok 1922, przyniósł po zaciętej, pełnej zdumiewających momentów i prawie do ostatniej minuty trzymającej widza w niepewności wyniku grze, zwycięstwo lwowskiej Pogoni. Palma zwycięstwa i zaszczytny tytuł mistrza Polski przypadły lwowskiej drużynie zasłużenie, po żmudnej i ambitnej walce. Wynik odpowiada przebiegowi gry i jest wiernym obrazem akcji rozwiniętych przez obie strony.

W pierwszej części gry zmienne ataki bez wybitnej przewagi którejś z drużyn. W 37' Warta prowadzi przez Prynzkę 1 : 0. Druga połowa pod znakiem silnej przewagi Pogoni. W 10' Przybysz strzela drugi punkt dla Warty. W minutę później Wacek uzyskuje pierwszą bramkę dla Pogoni. W 30' wyrównuje Batch z podania Wacka, a 40 i 41 ten ostatni strzela decydujące o zwycięstwie bramki. Dwie minuty przed końcem wypad Warty i Dabert ustala wynik końcowy na 4 : 3. Sędziował p. Grabowski z Warszawy. Publiczności około 8000.

Dokładne sprawozdanie, jakoteż ocenę drużyn i graczy podamy w następnej kronice.

Warszawa. Cracovia — Polonia 3 : 3 (1 : 2). 22. bm. Polonia miała najlepszy dzień w obecnym sezonie, a gra jej stała na wysokim poziomie. Cracovia bez Kałuży.

Kraków. Makkabi — Ł. K. S. 5 : 1. 22 bm. Niespodziewana wysoka klęska mistrza łódzkiego.

Wawel — Hakoah (Bielsko) 1 : 1 (1 : 1). 22. bm. Zawody rewanżowe o miejsce w klasie A. Na podstawie jednego zwycięstwa i jednego wyniku remisowego do klasy A Okręgu Krakowskiego w miejsce Makkabi wchodzi Wawel.

Z. K. S. „Jutrzenka“ — A. Z. S. 1 : 1 (1 : 0). Powyższe drużyny rozegrały dnia 21. bm. na boisku T. Z. R. przyjacielski match. Sędziował p. Capus w Czarnych.

Lwowskie Towarzystwo naftowe i handlowe, stow. zarej. z ogr. por. we Lwowie zwołuje na dzień 2. listopada 1922 r. godz. 10 przedpołudniem w biurze Towarzystwa przy ul. Sykstuskiej l. 46 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków z następującym porządkiem obrad:

a) sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1922 i zatwierdzenie dokonanych transakcji;
b) wybór Komisji rewizyjnej na rok 1922;
c) skompletowanie Rady nadzorczej;
d) zmiana Dyrekcji;
e) zmiana statutu;
f) uchwalenie rozwiązania i likwidacji stowarzyszenia i wybór likwidatorów;
g) wnioski.

Jeżeli wymagana ilość członków do powzięcia uchwał na tem to Walnem Zgromadzeniu się nie zbierze, odbędzie się dnia następnego o tej samej porze ponowne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym. To drugie Zgromadzenie uchwala bez względu na ilość obecnych członków. (§ 34 statutu). 7538

We Lwowie, dnia 25 paźdz. 1922.

Dyrekcja.

(Przedruku nie płaci się).

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY Spółka Akc.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie uchwaliło dnia 23. stycznia 1922 podwyższenie kapitału akcyjnego na

200,000.080 Mkp.

która to uchwała zatwierdzona została postanowieniami Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 25. lutego 1922 roku L. D. K. 540/22/III. wzgl. z 9. września 1922 3648/D. K./III.

Na tej podstawie przystępuje obecnie Powszechny Bank Kredytowy S. A. do przeprowadzenia tej podwyżki, a gdy objęcie większości akcji nowej V. emisji zostało już zapewnione, rozpisuje niniejszem na pozostałą ilość

SUBSKRYPCJĘ na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcji w stosunku 5 (pięciu) akcji nowej V. emisji za każde 2 (dwie sztuki poprzednich emisji.

2) Akcjonarjusze, chcący wykonać powyższe prawo poboru, winni w terminie do dnia 10. listopada br. włącznie przedłożyć w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych oryginalne akcje I—IV emisji bez arkuszy kuponowych w celu zaznaczenia na nich wykonania prawa poboru.

3) Zgłoszenia na nowe akcje poza prawem poboru winne być uskutecznione w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych w terminie do dnia 15. listopada br. włącznie.

4) Kurs emisyjny nowych akcyj, przeznaczonych do rozdziału dla dotychczasowych akcjonarjuszy na zasadzie prawa poboru wynosi marek 250'— za sztukę, zgłoszonych zaś poza prawem poboru marek 275'— za sztukę.

5) Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce przy doliczeniu kosztów konfekcji po marek 25'— od każdej akcji im. wartości marek 140'— oraz podatku giełdowego.

6) Repartycję nowych akcji poza prawem poboru przeprowadzi Dyrekcja Powszechnego Banku Kredytowego wedle swego swobodnego uznania po zamknięciu subskrypcji. Subskrybentom, których zgłoszenia uskuteczniono poza prawem poboru nie zostaną uwzględnione, zwróci się wpłaconą kwotę wraz z 7 proc. odsetkami od dnia wpłat.

7) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1. stycznia 1923 r. i od tego dnia zrównane będą z akcjami poprzednich emisji. 7397

Zgłoszenia przyjmują: Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały w Borysławiu, Drohobyczu i Krakowie, tudzież Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu i Wiedniu.

Lwów, dnia 7. października 1922.

Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.